

# Agnieszka Kampka

---

"Mediacje semiotyczne. Słowo i obraz na usługach ideologii", Tomasz Piekot, Warszawa 2016 : [recenzja]

---

Res Rhetorica nr 1, 105-108

---

2016

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

AGNIESZKA KAMPKA  
SGGW WARSZAWA

**Tomasz Piekot, *Mediacje semiotyczne. Słowo i obraz na usługach ideologii*. Sedno. Wydawnictwo Akademickie. Warszawa 2016.**

---

### License

This work is licensed under a Creative Commons Attribution 3.0 Poland. The content of the license is available at <http://creativecommons.org/licenses/by/3.0/pl/>

AGNIESZKA KAMPKA  
SGGW WARSZAWA

## **Tomasz Piekot, *Mediacje semiotyczne. Słowo i obraz na usługach ideologii*. Sedno. Wydawnictwo Akademickie. Warszawa 2016.**

Książka Tomasza Piekota, choć ani razu nie pada w niej słowo retoryka, warta jest przybliżenia wszystkim, którzy badają perswazyjną komunikację. Książka podsuwa bowiem ciekawą propozycję metodologiczną w analizie multimodalnych przekazów, dlatego może być interesującą lekturą dla badaczy retoryki wizualnej.

Niewątpliwą wartością książki jest jej aktualność. Autor podejmuje zagadnienie niezwykle ważne w kontekście polskiej debaty publicznej i proponuje konkretne rozwiązanie metodologiczne. Pokazuje ścieżkę, jaką jego zdaniem może kroczyć dziś językoznawca, dla którego badania nie są tylko akademickimi, czysto teoretycznymi rozważaniami, ale mają przynosić pewną korzyść społeczną, pomagać w rozwiązaniu bądź choćby zdiagnozowaniu ważkich problemów społecznych.

Wstępna diagnoza stawiana przez Tomasza Piekota brzmi bowiem: w silnie spolaryzowanym społeczeństwie istnieje pilna potrzeba wypracowania metod analizy sporu, która pozwoli na jego zrozumienie i złagodzenie lub rozwiązanie. Taką propozycją są właśnie mediacje semiotyczne, które polegają na odtwarzaniu myślenia i działania wszystkich uczestników sporu z ich własnej perspektywy, by później zestawić je ze sobą, szukając punktów wspólnych i tego, czego nie da się ze sobą pogodzić.

Autor zastanawia się nad mechanizmami „semiotycznego nieposłuszeństwa”, czyli odczytywania przekazów, które budzą opór, wywołują konflikty. W książce opisane zostały dwa typy zjawisk: 1) „semiotyczny protest”, czyli czyjaś reakcja na przekaz, który zdaniem tej osoby deprecjonuje lub dyskryminuje jakąś grupę społeczną. Pytanie badawcze dotyczy tu tego, jak ludzie patrzą; co sprawia, że zaczynają dany przekaz odbierać krytycznie, nie zgadzać się z nim; 2) „dyskursywny spór”, czyli długotrwałe starcie dwóch przeciwnych poglądów.

We Wprowadzeniu Autor wyjaśnia kontekst, w którym toczy się dziś debata publiczna. Wskazuje na trzy znaczące czynniki: po pierwsze, rosnące znaczenie obrazu w kulturze współczesnej, czego efektem jest coraz więcej multimodalnych przekazów; po drugie, demokratyzację komunikacji społecznej – możliwość

udziału w debacie za pośrednictwem nowych mediów, a także szeroki dostęp do przekazów prezentujących różne ideologie, odmienne sposoby odczytania tych samych zjawisk; po trzecie, polaryzację społeczeństwa, w tym także wyraziste zaangażowanie się przedstawicieli środowisk akademickich po jednej stronie sporu. Tymczasem proponowana przez Piekota metoda analizy ma ustrzec badacza przez koniecznością opowiedzenia się po którejś ze stron, zapewnić zaś zrozumienie obu punktów widzenia i możliwość zbadania przekazów.

Autor-językoznawca świadom jest wyzwań, jakie stoją dziś przed jego dyscypliną. Ponieważ język traci dziś często znaczenie jako najważniejszy kod komunikacyjny, dlatego Autor stanowczo opowiada się za wyjściem językoznawstwa poza ścisłe badanie języka i pokazuje konieczność językowej analizy multimodalnych przekazów. Uznaje krytyczną analizę dyskursu za próbę uwzględnienia przez językoznawców kontekstu społecznego, ale zarzuca jej zbyt dużą stronniczość i zaangażowanie ideologiczne. Stąd propozycja semiotycznych mediacji, które również są wyjściem w stronę analiz społecznych, ale cały czas wspierają się mocno na metodach wypracowanych na przykład w językoznawstwie korpusowym czy lingwistyce kulturowej.

Rozdział I dotyczy strategii patrzenia. Autor omawia w nim percepcyjne i kulturowe podstawy odczytania obrazu. Pokazuje, na czym polegają kulturowe uwarunkowania patrzenia, ale baczniejszą uwagę zwraca także na kod percepcyjny, badany w psychologii postaci (*Gestalt*). Odwołanie do tej ostatniej koncepcji zdaniem Autora może pozwolić wyjaśnić, w jaki sposób dochodzi do krytycznego odbioru przekazów wizualnych. Prezentowane w rozdziale wyniki eksperymentu potwierdzają, że psychologiczne uwarunkowania postrzegania, takie jak zasada bliskości, podobieństwa, symetrii, dokończenia – ograniczają liczbę możliwych interpretacji – większość uczestników eksperymentu w podobny sposób opisała schematyczny obrazek. Badania te nie przyniosły jednak odpowiedzi na pytanie, co sprawia, że ludzie zaczynają krytycznie – niezgodnie z dominującą interpretacją – odczytywać dany przekaz wizualny. Można pytać, czy o takim odbiorze nie decyduje w przeważającej mierze kontekst, w jakim pojawia się obraz – jest to z pewnością ciekawy temat poszukiwań naukowych.

Drugi rozdział dotyczy semiotyki deprecjacji: Autor bada, kto i w jaki sposób sprzeciwia się przemocy symbolicznej. Są to zwykli obywatele, osoby, które czują się dyskryminowane, eksperci-rzecznicy grupy i eksperci-naukowcy. Wyrażają oni swój protest poprzez media (tradycyjne i społecznościowe), skargi i procesy. Tomasz Piekot omawia wiele przykładów takich właśnie reakcji, dużo miejsca poświęcając wątkowi poniżającego traktowania kobiety, ponieważ jest to zagadnienie, wokół którego wypracowano najwięcej spójnych strategii sprzeciwu (przez środowiska feministyczne i antyprzemocowe). Autor proponuje uniwersalny

model semiotyki deprecjacji, w którym wymienia: deprecjonującą reprezentację aktorów lub ich działań (opartą głównie na dehumanizacji lub stereotypizacji); asymetrię w porównaniu z innymi aktorami; deprecjonujący kontekst.

Kolejne rozdziały przedstawiają trzy analizy: spór o „Murzynka Bambo”, o ustępowanie miejsca w autobusie oraz protest środowisk prawicowych przeciwko określaniu ich mianem faszystów. Są to zatem: dyskusja na temat rasizmu, refleksja nad zmianami w kulturze dotyczącymi grzeczności i spór na temat poglądów politycznych. Jest to także praktyczna prezentacja, jak należy prowadzić analizę mediacyjną, na czym ona polega.

W badaniach Autor sięga do trzech źródeł teoretycznych i metodologicznych: studiów postkolonialnych (z których czerpie pojęcia centrum i peryferii), polskiej lingwistyki kulturowej (z której wynika przekonanie o istnieniu wspólnoty kulturowej i różnicach interpretacyjnych, które pojawiają się dopiero na poziomie grupowym oraz takie kategorie jak: obraz świata, profil, perspektywa, punkt widzenia) oraz lingwistyki korpusowej, zakładającej badanie strumieni tekstów, a nie pojedynczych przekazów.

Autor diagnozuje polską debatę publiczną, posługując się kategoriami centrum-peryferie oraz odwołując się do koncepcji rytualnego chaosu jako wciąż aktualizowanego modelu sporu współczesnych elit. Tomasz Piekot korzysta z dorobku krytycznej analizy dyskursu (KAD), pokazuje, dlaczego to podejście nie do końca sprawdza się w polskich realiach. Jego propozycja badawcza różni się od KAD. Przyjmuje perspektywę multimodalną, która – podobnie jak semiotyka społeczna w ujęciu Roberta Hodge’a – odrzuca tezę o dominującej roli języka. Co więcej, semiotyka społeczna nie narzuca konieczności opowiedzenia się po stronie grupy zdominowanej, nie nakazuje badaczowi stawania po stronie słabszych, pozwala mu na przyjęcie w toku badania punktu widzenia/perspektywy każdej z analizowanych stron sporu. Jak wyjaśnia Tomasz Piekot:

Tworząc to opracowanie, starałem się zaproponować inny model myślenia krytycznego – podejście mniej agresywne i nieautorytarne. To propozycja wymagająca refleksyjności i poznawczej empatii. Jeśli bowiem dobre relacje społeczne uznamy za wartość uniwersalną, musimy się nauczyć rozmawiać z tymi, których poglądów nie akceptujemy. Punktem wyjścia tej trudnej rozmowy jest zrozumienie mechanizmów myślenia i działania drugiej strony. Owego zrozumienia nie da się osiągnąć bez obserwacji komunikacji i reakcji ludzi, którzy jej doświadczają. Obserwacja komunikacji, prowadząca do zrozumienia różnic i tego, co wspólne – to jest właśnie semiotyka społeczna (s. 11).

Autor zaznacza, że swoją książkę adresuje do szerokiego grona odbiorców. Związany z tym jest przystępny język (nieprzypadkowo Autor jest kierownikiem i współtwórcą Pracowni Prostej Polszczyzny Uniwersytetu Wrocławskiego). Dbałość o lekkość i przejrzystość wywodu zmusza do ograniczenia przypisów, a przywoływane prace dość często wspomniane są jedynie zdawkowo.

Respektując decyzję Autora o maksymalnej przystępności tekstu, trudno się jednak oprzeć poczuciu pewnego niedosytu, jeśli chodzi o osadzenie proponowanej metodologii w kontekście teoretycznym. Termin „mediacja semiotyczna” (*semiotic mediation*) pojawia się w literaturze przedmiotu w pracach socjolingwistycznych i antropologicznych, które sięgają do koncepcji Lwa Wygotskiego, rosyjskiego psychologa i semiotyka, badającego rozwój mowy u dzieci. Idea przyswajania sobie wiedzy za pośrednictwem kultury, relacja między znaczeniem, językiem i wzorcami kulturowymi to wątki, które wydają się bardzo bliskie tematom podejmowanym w recenzowanej książce. Nie chodzi, rzecz jasna, o zarzucanie Autorowi, że wybrał takie a nie inne koncepcje teoretyczne i że nie uwzględnił tej czy innej teorii, chodzi jedynie o odniesienie się do już funkcjonujących terminów, aby wyjaśnić ewentualne podobieństwa czy różnice. Widoczna w książce dbałość Autora o precyzję używanych pojęć usprawiedliwia takie oczekiwanie.

Atutem książki jest coś, co kryje się między wierszami – chodzi o pokazanie wartości dydaktyki w pracy badawczej oraz współpracy między badaczami. W całej książce wyraźne są ślady dyskusji prowadzonych w takich właśnie grupach. Z tego punktu patrząc, praca ta jest nie tylko pomysłem, jak Akademia może podjąć pracę na rzecz porozumienia społecznego, ale także żywym dowodem na wartość debaty i starcia różnych poglądów w samej Akademii.